

Ostatnia sesja na parze euro dolara doskonale pokazała, jak zmienny i dynamiczny może być rynek walutowy. W niespełna kilkanaście godzin, obraz rynku całkowicie uległ zmianie. Układ sił szybko się zmienił, czego bezpośrednią przyczyną były mocne słowa kanclerz Merkel.

Mowa tutaj o propozycji zakończenia programów stymulacyjnych w Eurolandzie. Pojawiły się także głosy, że bank centralny mógłby podnieść stopy procentowe przed pełnym zakończeniem programów ilościowego poluzowania. Wypowiedź ta stała się wczoraj mocnym pretekstem do zakupów przecenionego w ostatnich dwóch dniach euro. W efekcie od wtorkowego minimum notowania euro dolara wzrosły o ponad 200 pipsów. Taka tendencja może ulec przedłużeniu w najbliższych dniach. W związku z tym możliwy jest wzrost kursu pary walutowej do 1,4120.

Całkiem odmienna sytuacja panuje na rynku funt dolar. W tym przypadku obserwujemy silne spadki kursu. Prawdopodobnie w dzisiejszej sesji dominacja ze strony podażowej powinna się utrzymać. Celem niedźwiedzi jest poziom 1,5650. Bez spektakularnych rozstrzygnięć jest na rynku dolar jen. Kurs „lepi się” do wsparcia 80,90 i nie potrafi skutecznie odbić się od niego. Póki co większe prawdopodobieństwo występuje odbicie i wzrost do 81,70. Sforsowanie tej bariery będzie oznaczało bezwzględną dominację byków na parkiecie.

Na rynku akcji sytuacja nadal jest napięta. Psychologiczne wsparcie – 2600pkt. w przypadku indeksu WIG20 zostało obronione, co rokuje nadzieje na przyszłość, że popyt pokaże jeszcze swoją siłę. Na rynku pojawiają się głosy, że Rezerwa Federalna planuje w listopadzie uruchomić sześciomiesięczny program zakupu amerykańskich obligacji skarbowych o wartości 500 mld dolarów z możliwością podwyższenia tej kwoty. Uruchomienie drugiej rundy ilościowego łagodzenia polityki pieniężnej ma na celu zwiększenie oczekiwań inflacyjnych oraz wsparcie słabnącego wzrostu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych. Jest to pozytywny argument dla obozu byków.

Krzysztof Wańczyk
Inwestycje.pl SA